



TANGER,
WRZESIEŃ 2011

SZCZĘŚĆ BOŻE !!!
ASSALAMA ALEJKUM
(Pokój i Dobro)

Minęły wakacje, cudowne spotkania, pełne dobra, radości i uśmiechu, pełne Bożej Mocy, aby ciągle iść i się nie poddawać, pomimo trudności o jakie troszczy się każdy dzień naszego życia.

Będąc w Polsce, szukałem, jak być wiernym przyjaźniom, które są wspólnym dzieleniem i zasiewaniem dobra i miłości. Jak nie przegapić sytuacji i osób, do których powinienem dotrzeć. Jakże cudowne jest powołanie, do jakiego wyznaczył nas Chrystus, mówiąc do świętego Piotra: „**Od teraz ludzi będziesz łowił**”.

To była uprzywilejowana melodia Jana Pawła II: „Barka”. I to „morze dusz ludzkich” tak szybko przechodzi, jak w słowach poezji ks. Twardowskiego: „**Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą.**”

UFAM, ŻE BYŁ TO WSPANIAŁY WSPÓLNY CZAS I TO SZYBKIEGO SPOTKANIA, JAKIE BĘDZIE NAM DANE PRZEŻYWAĆ...

W tym roku czułem się uprzywilejowany, bo mogłem przy okazji Kapituły Prowincjalnej w Boliwii, odwiedzić starych przyjaciół z La Paz, Cocziabamby, Santa Cruz, Sucre, Limy i Copakabany. Egzotyczne miejsca boliwijsko-peruwiańskie. Radości nie było końca. A ile pokus.... Szczególnie ta najsilniejsza, aby zostać na pierwszej misji. Pierwsza miłość jest najsilniejsza, ale i ona musi umieć być otwartą na nowe wezwania...

Byłem w Boliwii 2 tygodnie, za krótko, aby pozdrowić 10 –letnie przyjaźnie, ale wystarczająco, aby za bardzo się nie rozczulać nad tym, co kiedyś było tak wspaniałe...

KAŻDY CZAS MA SWOJE WYMAGANIA. POWRÓCIŁEM DO MAROKA. SYTUACJA CAŁY CZAS NIECO NAPIĘTA, ALE JEST SPOKOJNIE. ORGANIZUJEMY KOLEJNY ROK PRACY, SŁUŻBY, CIERPLIWOŚCI, KATECHEZY, ODWIEDZIN W WIĘZIENIU, SPOTKAŃ...

Jeszcze pozostało wiele do wyremontowania w Katedrze (wieża, ściana wejściowa do katedry pęknięta w połowie, dach u biskupa, światło i malowanie) . Ale ufam, że do czerwca 2012 roku, będzie ukończone wszystko. I później, to już będę na całego „szalał na morzach dusz ludzkich.”

I z serca, życzę szalonych pomysłów, aby nie poddawać się kryzysom. Każdy czas jest jedyny i niepowtarzalny, aby KOCHAĆ BEZ GRANIC, PRZEBACZAĆ Z SERCA, NIEŚĆ DOBRO KAŻDEMU CZŁOWIEKOWI...

U nas ciągle gorąco, temperatura sięga 35 stopni Celsjusza. Można się opalać na plaży nad Oceanem Atlantyckim, to którego mam 500 metrów. **Często myślę, jak Pan Bóg nam daje dowody swojej miłości. Z jednej strony niełatwe sytuacje codzienne do rozwiązywania, z drugiej strony Jego miłująca obecność wśród nas, Jego Hojność, Jego nieskończona miłość.**

Moje kontakty z muzułmanami są bardzo dobre. Z wieloma rodzinami współpracuję i często rozmawiamy w imię Boga, który nas kocha, który stworzył świat tak dla chrześcijan jak i dla muzułmanów, dla wszystkich innych nacji i religii.

Od 3 lat jeżdżę do Granady w Hiszpanii na Uniwersytet Katolicki, aby dzielić się moimi doświadczeniami pracy misyjnej z muzułmanami. W tym roku akademickim 2011/2012 będę prezentował udział franciszkanów w misji marokańskiej w ciągu 8 wieków i ich szczególne kontakty z sułtanami Maroka.

pozdrawienia z gorącego Maroka
w miłości :

Symeon Czesław ofim

